

SŁOWO

Wilno, Wtorek 13-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 450000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 20000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy je noszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 15000 marek, za tekstem 8000 marek Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Wyczerpanie hasel.

We współczesnej Polsce spotykamy się z dziwnym zjawiskiem, które już nieraz określiliśmy jako *wyczerpanie hasel*. Zawrotna demokratyzacja życia politycznego zmusiła wszystkie kierunki polityczne do wykrzyknienia wszystkich swych hasel, wszystkich obietnic dawanych tłumom, wszystkich nadziei. Ze wszystkich tych nadziei pozostała dziś tylko *beznadziejność*.

Od r. 1915, to jest od chwili, gdy Niemcy wkroczyli do Warszawy i gdy oficjalnym przedstawicielem polityki polskiej przestało być Koło polskie w parlamencie petersburskim, a stały się żywioły mniej lub więcej do tego powołane, narodowa demokracja budowała swój kapitał popularności, znajdując się w opozycji. Każdy polityk wie, że lata opozycji są latami urodzaju popularności partyjnej, — lata, gdy partja jest u rządu, chudejmi latami w stosunku do budzenia przychylności bezkrytycznych tłumów.

Dzisiaj po kilku latach rządów, narodowa demokracja z zatrważającą szybkością traci ten kapitał. Nie cieszymy się z tego. Przeciwnie. Za każdym razem, w każdym artykule podkreślamy i przekonywujemy swoich czytelników, że wolimy rządy ósemki niż rządy lewicy polskiej. Gdyby zamiast koalicji obecnej przyszła do steru koalicja, której kierunkiem byłby p. Dąbski, byłaby to już ostateczna katastrofa Polski.

Albo ósemka zawiodła w momencie, w którym, jak się wszystkim zdawało, zawiesić nie powinna. Oto przegrała autorytet państwowy przy likwidacji zajęć krakowskich. Obiektywny czytelnik nie powinien się zadawać niezadowoleniem prasy lewicowej. Zdaniem pism lewicowych rząd nadal krzywdzi robotników. Jest to jednak manewr, którym kierownicy P. P. S. kryją zarówno siebie wobec zrewoltowanych i komunizujących mas robotniczych, jak i rząd wobec państwowo — czujących obywateli. Rząd nie zlikwidował awantury krakowskiej, ale załatwił ją drogą ustępstw. Rząd poszedł w tej kwestji po linii wytkniętej przez p. Gałęckiego i gen. Czikiela.

Rząd: 1) pertraktował z przedstawicielami antylegalnego, antykonstytucyjnego ruchu, proklamowanego strejkami powszechnym, 2) cofnął militaryzację kolei w toku rokowań o zakończenie strejku, a nie po jego całkowitej likwidacji, dezertując, którzy uchylili się od stawienia po otrzymaniu kart powołania, 3) darował winę, a sposób darowania winy wywołuje przykre wrażenie, że

i na przyszłość objawy anarchji w Polsce nie będą karane.

Posel Niedziałkowski ogłasza odezwę przeciwko wojnie domowej. Musimy powiedzieć, że w danej chwili więcej cenimy patryjotyczne stanowisko posła Niedziałkowskiego, jakkolwiek front jego obecny zwraca się przeciwko wszystkim, żądającym represji, a więc przeciwko nam, niż stanowisko rządu. Posel Niedziałkowski jest bowiem socjalistą, który ma odwagę przeciwstawić się nadchodzącej burzy. Rząd zaś właśnie, nie ma odwagi przeciwstawić się tej burzy za pomocą środków legalnych, które mu przysługują.

Szczegółem, charakteryzującym słabość rządu jest fakt, że wojskowy, który się zgodził na odwrót wojska z ulic krakowskich, a pozwolił objąć władzę nad miastem patrolom robotniczemu, jak to było w Petersburgu w czasach najgorszej anarchji, — a mianowicie gen. Czikiel, ośmiela się w wywiadzie dziennikarskim polemizować z reprimandą udzieloną mu przez jego zwierzchnika hr. Szeptyckiego.

Rewolucja w Krakowie, w której wojsko polskie poniosło większe straty, niż niejeden pułk za czas całej wojny polsko-bolszewickiej, była wynikiem organizacyjnym tych polskich żywiołów, walczą z któremi jest czołowym zadaniem demokracji narodowej, a była wypisana na wszystkich szlendarach ósemki. I właśnie w tej oto walce, w chwili dla autorytetu państwa zupełnis przełomowej, rząd, za którego istnienie ósemka jest odpowiedzialna w pierwszym rzędzie, zwycięstwo pozorów okupił treścią ustępstw.

Od chwili powstania koalicji ósemkopiaństwowej, wbrew zdaniu całej prasy opozycyjnej twierdziliśmy, iż ster tej koalicji będzie w swych rękach trzymał p. Witos. Kompromis likwidacji strejku potwierdza to nasze przypuszczenie, co zresztą wpłynąć nie może na zmniejszenie zawodu, który sprawiła ósemka wszystkim swym wyborcom, zwolennikom entuzjastom.

Jakże się jednak zachowuje druga sentymentalnie najsilniejsza pozycja współczesnej polskiej ideologii politycznej? Cóż powiadać ludzi ośrodku naszej lewicy, przedstawiciele wypowiedzający jej myśl zbiorową? Mówimy oczywiście o przedstawicielach ideologii p owiackiej, gdyż oni to przedstawiają ów punkt łączny pomiędzy wszystkimi grupami t. zw. lewicy narodowej.

Według relacji „Kurjera Porannego“, poseł Miedziński oświadczył na komisji wojskowej co następuje.

Oficer, szczególnie młodszy, gdy otrzymał pierwszą gazetę, płacł długi i nie mu z gazet nie pozostało, a wy, panowie z prawicy, żądacie, aby ten oficer strzelał i to celnie do tych, którzy o jego dobrobyt walczą, bo są takimi samymi, jak on, nędzarskami. Panowie z prawicy, wy kopcicie przepaść między wojskiem a ludem...

Można się zgodzić z twierdzeniem jednego z publicystów warszawskich, iż wojska nie powinno się używać do walk ulicznych. Ale skoro już do tego dochodzi, to obowiązkiem żołnierskim jest bronić do ostatniego władzy, która go na spełnienie tragicznego może subiektywnie zadania posłała. Hr. Szeptycki, który dziś zasiada w rządzie ósemki, bronił niegdyś robotniczego gabinetu Moraczewskiego. Hr. Szeptycki jest i

był żołnierzem. Pan Miedziński, który chce, aby oficer w tragicznej chwili spełniania swych obowiązków, myślał o swej gaży z pierwszego i o swych długach kawalerskich, żołnierzem nie był, nie jest i nie będzie, mimo, że w państwie polskim sprawował zdaje się urząd kierownika defenzywy.

Mniejsza już o żołnierskość p. Miedzińskiego. Ale w słowach tych, niepostrzeżonych przez glossy dziennikarskie naszej stolicy, mieści się właściwie bankructwo państwowego programu naszej lewicy.

Są żądania, które jakgdyby automatycznie wymagają cech państwowości z charakterystyki danej partji i zamieniają ją cechą antypaństwowości. Żądaniem takim jest np. żądanie zwrócone do sądownictwa, aby w wymiarze sprawiedliwości kierowało się pobudkami partyjnymi. Żądaniem takim jest niewątpliwie życzenie, aby oficer w spełnianiu swych żołnierskich obowiązków kierował się subiektywnymi uczuciami.

Tyle co do aktualnego załamania się hasel naszych stronnictw. Ósemka zawiodła w sposób dotkliwy w momencie, co do którego wszyscy się spodziewali, że nie zawiedzie. „Lewica narodowa“, — o ile nawet nie sprawdza się podejrzenia w rozpoznaniach, kto kierował mordczą akcją w Krakowie, to w każdym razie podkreśliła bankructwo swego państwowego stanowiska, dotychczas tak dobitnie zaznaczanego.

Albo poza temi aktualnymi momentami leży głębsze zjawisko wyczerpania się hasel partyjnych, które jeszcze w r. 1918 brzmiały tak dźwięcznie. Oto rządy lewicowe wyczerpały u nas hasła nacjonalistyczne do tego stopnia, że gdy przyszedł rząd nacjonalistyczny nie tylko z oportunizmu, lecz z przekonania, to nie mógł już robić w kierunku zwiększenia nacjonalistycznych tendencji w polityce wewnętrznej.

Naodwrot hasła ultra-demokratyczne zostały u nas wyczerpane w konstytucji 17-go marca, której głównym redaktorem był prezes dzisiaj najbardziej prawicowej frakcji parlamentarnej. Konstytucja 17 marca w wielu momentach jest bardziej, jest absurdalniej demokratyczna, niż konstytucja Śowieców. Hasła demokracji paradyksalnej są u nas wyczerpane.

Hasła ochrony robotników przed wyzyskiem produkcji społecznej są u nas także całkowicie wyczerpane. Oto ochrona pracy polskiej budzi podziw na międzynarodowych konferencjach pracy, budzi podziw i zazdrość u przedstawicieli społeczeństw, które nie potrzebują się budować i dorabiać, u przedstawicieli społeczeństw szczęśliwych, bogatych, z zapewnieniem jutrem.

Hasła obdarowania chłopów ziemią również są ukończeni. Jeżeli reforma rolna nie jest dotychczas wykonana, to przecież nie praworządność, ani nie poczucie moralne stanęły temu na przeszkodzie, ale niemożliwość ekonomiczna wykonania pierwotnego planu p. Witos.

Kto się chce na powierzchni życia politycznego w Polsce utrzymać, powinien iść za hasłem nowym. Z bezprzykładną lekkomyślnością obaliła u nas demokracja narodowa pierwiastek monarchiczny, na którym powstawał rząd państwowości polskiej. Dzisiaj jeszcze p. poseł Zamorski w piśmie, przeznaczonem dla mas najszerszych, głosi

że monarchja nie zmieni nic w naszym ustroju państwowym. Jeżeli wnikiemy w jedną tylko dziedzinę organizacji państwowej, a mianowicie w dziedzinę wojska, to już będziemy mogli się przekonać o fałszywości argumentu p. Zamorskiego.

Dopóki istnieć będzie w Polsce republika, dopóty szerzyć się będzie w wojsku konspiracja! Psychiczna właściwość obowiązku wojskowego, polegającego na powstrzymaniu się od mieszania się do polityki, nie da się utrzymać przy braku instytucji monarchicznej. Jest to to samo, co żądać od żołnierzy wierności dla sztandaru, nie dając im sztandaru. Żąda się od nich wierności dla państwa, nie mówiąc czy chodzi tu o państwo Piłsudskiego, czy o państwo Dmowskiego. Pozostawienie pustki w miejscu, gdzie powinien być symbol państwa, demoralizuje ową psychikę powstrzymywania się od ujawniania swych przekonań politycznych. Jakże chcecie, aby wojsko nie mieszało się do walki, kto ma być prezydentem państwa: Zamorski czy Narutowicz, a wierne było tylko symbolowi państwa, skoro ten symbol państwa, to właśnie albo Zamorski albo Narutowicz.

Program budowy państwa polskiego posiada wiele niespełnionych zadań, jak to uregulowanie kwestji narodowościowej, usunięcie absurdałnej ordynacji wyborczej, zbudowanie samorządu ziemskiego, zasadnicze zadania w dziedzinie polityki zagranicznej, ale żadne z tych zadań nie da się ująć w formę hasła konkretnego i tak dobitnie przemawiającego do wyobraźni.

Spółczeństwo nasze pojęło rosyjskie przeobrażenia społeczne, jako walkę pomiędzy bolszewizmem, a monarchją. Jest to oczywiście pojęcie fałszywe, jak fałszywym jest twierdzenie, jakgdyby ktokolwiek w Polsce chciał restaurować monarchję, w jej rosyjskim wzorze. Ale dla wyobraźni tłumów, które właśnie w ten sposób dramat lat ostatnich zrozumiały, które reakcję w stosunku do bolszewizmu, tej prawdziwej topuchy myśli ludzkiej, żywo odczuwają, a na kierunkach i hasłach, które mogły się wydawać czemś pośredniem pomiędzy dwoma skrajnościami, się zawiodły, hasło monarchji dziś wysunięte, będzie miało dużą siłę atrakcyjną.

Kierunki, stojące na gruncie państwowym, które podobno posiadały żywe poparcie wśród inteligencji polskiej nawet podczas wyborów, a tylko nie umiały rąk do tłumów wyciągnąć, powinny się pod sztandar monarchiczny zgłosić. Być może, że monarchja jest jedyną formułą, która może się stać ogniwem łączności pomiędzy potrzebami państwa a fluktuacją opinii publicznej, w jej ludowym rozmiarze i skali naszej ordynacji wyborczej.

Cat.

TEATR POLSKI	Dzisiaj	(Lutnia)
Występy K. ADWENTOWICZA		
„MISTRZ“		
		Bahra
TEATR WIELKI.	Dzisiaj	(na Pohulance)
„Królowa kinematografu“		
opereka Gilberta.		
Początek w obu teatrach o 7 1/2 w.		

Za granicą.

Włoka z drożdżyną.

Czytam w dziennikach paryskich, że pod koniec ubiegłego miesiąca odbyła się w Paryżu walna konferencja w sprawie zwalczania grasującej i panoszącej się — i tam! — drożdżyny.

Nebylejaka narada. Sami ministrowie: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, rolnictwa, de l'hygiène et de la prévoyance sociale (bo jest i taki we Francji) minister handlu, wice minister skarbu, tudzież prefekt policji p. Naudin. Radzono, radzono, radzono... Zakomunikowano sobie nawzajem, że p. Polcaré bardzo a bardzo sprawą wzrastającej w Paryżu drożdżyny... interesuje się! Pan prefekt zwał całą winę na p. średniaków. P. minister Colrat zdobył się na dosadny atoryzm: „Nie wyobraża ci sobie, panowie, że można kres położyć drożdżynie, jak dotknięciem różdżki czarodziejskiej!” ktoś inny westchnął: „Ach! Cemuż nie może producent mieć bezpośredniego do czynienia z odbiorcą?” P. minister sprawiedliwości oznajmił, że Senat zabrał się do studjowania kwestji mieszkaniowej, będącej jednym z kamieni węgielnych szalejącej drożdżyny. Obecni zawołali chórem: „Chwała Bogu!”

Poczem jeszcze któryś z ministrów oświadczył, iż wnieśli do Izby deputowanych projekt rewizji artykułu 419 go kodeksu karnego — i posiedzenie zamknięto.

Interesowaniu się drożdżyną „sfer międzynarodowych” stało się zadość.

Myślę jednak, że na tak ważnej i wysokiej konferencji musieli toczyć się dialogi o wiele ciekawsze i charakterystyczniejsze, niż te, które przeniknęły z gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości do prasy paryskiej.

Wyobrażam sobie np., że minister przewodniczący musiał niechybnie zagaić posiedzenie następującymi słowy:

— Naturalnie... naturalnie... musimy zgłębić kwestję i zaproponować środki zaradcze... ale, proszę ja panów, co my możemy przeciw drożdżynie?.. Nie wspominając o tem, że każdy z nas ma i tak dość zajęć! Ja sam — mam jeszcze w tym tygodniu cetera bankiety na prowincji... Wyjeżdżam za godzinę.

Wice minister skarbu. Dla nas drożdżyna nie istnieje. My odzywiamy się wysmianiem.

Minister skarbu. Musimy jednak zgłębić kwestję. Czy panowie nie sądzą, że winien wszystkich producent?

Minister rolnictwa (zrywając się z miejsca). Za pozwoleniem! Nie dopuszczę, abyżono naszych pocciwych kmiotków! Bez nich nie mieliśmy co włożyć w usta... zwłaszcza na bankietach. Producent nie winien. Przeciwnie: on jest ofiarą niecnego wyzysku.

Minister skarbu. W takim razie kupiec...

Minister handlu (zrywając się na równe nogi). Prozę kupca nie dotyka! A któżby produkty dostarczył konsumentowi? Wymagam szacunku dla wielkiego, średniego, a nawet najdrobniejszego naszego handlu!

Prefekt policji. Któżby śmiał wyrażać się obojętnie o naszym kupiectwie! Sądzę, że drożdżynę podsycają wysokie podatki...

Minister skarbu (zrywając się). Co takiego? Co pan powiedział? Jestem tu dlatego, aby bronić skarbu, na którym każdy dziś psy wiesza. Skarb, to jądro państwa. Bez skarbu nie byłoby państwa, nie byłoby ministrów. Domagam się respektu dla skarbu!

Minister przewodniczący. Ekscellencje może zgodzą się, że drożdżynę mogłyby wytepić władze administracyjne, a nie spełniając swego obowiązku. Władze administracyjne...

Minister spraw wewnętrznych (zrywając się). Czy kolega oszalał! Policja francuska jest wzorowa i świetna... to tylko

panowie sędziowie nie karzą przykładnie paskarzy. Żaden wielki złodziej nie drzy przed trybunałem.

Minister sprawiedliwości (zrywając się). Zamilcz pan! Pfu! Ubliżasz naszej państwu, która jest bez zarzutu. Insynuacja, która...

Przerywają mu. Uspokajają. Minister siada. Pauza. Chwila ciszy.

Minister przewodniczący. Mam już, mam! Wszystkiemu winien konsument. Gdyby nie było konsumenta — nie byłoby drożdżyny!

Ogólne potakiwania. Przewodniczący zamyka posiedzenie.

W Paryżu? Nie wiem. Może gdzieś indziej. Gdzie dziś nie obradują konferencje w sprawie drożdżyny!

Lektor.

Ruch katolicki

pośród młodzieży uniwersyteckiej.

Jednym z pośród nielicznych zbawionych skutków katalizmu ostatnich lat, to niewątpliwie otrzymanie ducha i zwrot do odzyskania potęgi moralnej i tężyzny duchowej.

I kiedy rzucimy okiem na przebieg wypadków — niewątpliwie skonstatujemy fakt, że zwycięstwo realne zostało po stronie narodów, otrząsających ze zgubliwych moralnej i odpychających hasła bezwyznaniowe, wciskające się do ich duszy.

Odrodzone prawie Francja, Anglia w procesie odrodzenia katolicyzmu, ostatnio Włochy dają nam niezbitą argumenta na potwierdzenie naszej tezy. Nie potrzeba już mówić o rozpadających się Niemcach i zbitwiałej Rosji. Nikt nie argumentował i nie potrzebował dowodzić tego, że samo przeświadczenie i oczywista a niezbita prawda nakazują ludom powrót do źródła tężyzny moralnej — katolicyzmu.

Jeżeli chcecie postawić diagnozę, sprawdzić stan zdrowotny jakiegokolwiek narodu — wglądnijcie w życie młodzieży. Stan młodzieży — mówi o stanie narodu. Młodzież krajów zagranicznych, wybitnie w znaczącej większości swojej — to młodzież katolicka. Nie znajdziecie dziś kraju, w którymby nie pulsowało silnie życie katolickie. Czy to będziemy o tym czy innym narodzie mówili, przytoczylibyśmy mogli znakomite fakty, mówiące o potężnym wprost rozwoju idei katolickiej. Niektóre państwa europejskie, jak np. Francja, dziś są w kwitującym stadium rozwoju życia katolickiego i nawlece wyprzedziły Polskę, „która zawsze jest pierwszą” ideą katolickiej. Organizacja życia katolickiego i u nas czyni miarowe, ale zadawalniące postępy.

Dziś kiedy jesteśmy w demosie życia wewnętrznego, kiedy tyle potrzeba hasła i wytrwania woli całego Narodu, dziś, nasuwają się nam myśli o rozwoju światopoglądu katolickiego wśród młodego pokolenia i o jego potęgę moralnej w odradzaniu narodów. Innej potęgi nie widzimy, nawet jesteśmy przekonani, że innej potęgi nie ma.

Ta to właśnie potęga moralna i intelektualna w odnajdywaniu prawdy, skupia przy sobie znaczne zastępy młodzieży czującej, myślącej i chcącej działać po katolicku, chrześcijańsku.

Prądy takie są silne i jedne z nich idą poprzez Polskę wazkiem korytem działania jednostek, inne skupiają się

w organizacje zwarte, jednolite i tem właśnie po ucieczniejsze.

Jedną z takich organizacyj na terenie Polski jest Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

O co przedewszystkiem idzie takim jak „Odrodzenie” stowarzyszeniom?

Idzie przede wszystkim, wprost i bez ogródek powiedzmy, o faktyczne odrodzenie narodu. Hasłem ich jest „Oddać Naród Chrystusowi”. Znaczy to, to samo, co byśmy powiedzieli, zresztą, jak mówią odrodzeniowcy: Podejmujemy z gotowością i energią obowiązki na nas ciążące w mocnym przeświadczeniu posiadania prawdy i wiarą w twórcze siły narodu.

Oddać naród Chrystusowi to znaczy odrodzić naród przez oparcie życia w Polsce na organicznym prawie rozwojowym — na prawie bożem, na bezwzględnej sprawiedliwości, na czynie społecznym, a nie celowym sentymentalizmie i czczym intelektualizmie.

Takim ludziom przedewszystkiem chodzi o bezwzględne dobro narodu, które nigdy nie może stać w sprzeczności z prawem bożem.

Chodzi im o wyrobienie charakteru, by później nie potrzebowali drząc i niepełną ręką iść się tej pracy, od której zależy dalszy los państwa.

To jest bardzo ważny moment, bo w Polsce ludzi o wielkich charakterach mamy bardzo mało.

Młodzież ta, jako nowe pokolenie Polaków — katolików przygotować się postanowiła przez pracę nad sobą w zdobywaniu walorów etycznych i intelektualnych, na ludzi, świadomie, jawnie i z gotowością przyjmujących na siebie wszelkie ciężary, jakie na nich Odczytua włoży.

Odrodzenie narodu możliwe jest tylko przez odrodzenie siebie. Silna bowiem nieustępliwa, a wytrwała wola Narodu wypłyne tylko z silnej woli poszczególnych ludzi.

Oto są mniej więcej główne wytyczne tego ruchu katolickiego, który objawia się w tej lub innej postaci wśród młodzieży akademickiej całego świata, a młodzieży Polskiej w szczególności. Ruch ten, mający w sobie i ten fakt doniosły, że jest narodowy a zarazem potężny, nabiera dla nas tem większego znaczenia, że już ogarnął wszystkie uniwersyteckie ośrodki.

Warszawa, Kraków, Lublin, Poznań, Lwów, Wilno a nawet Paryż pulsują nowym życiem dla ochwały Chrystusa i potęgi Narodu Polskiego.

Odrodzenie Polski Mocarstwowej jest blizkie! B. R.—i.

Inauguracja Odrodzenia.

Uroczystość inauguracji Akademickiego Stowarzyszenia „Odrodzenie” rozpoczęła się akademicką Mszą św. odprawioną przez ks. prof. Dra Kępczowskiego, w czasie której p. Krejwiśówna wykonała Solo szereg pieśni religijnych.

Bezpośrednio po Mszy św. przy ul. Królewskiej w domu Nr. 9 zebrał się w ścisłym gronie odrodzencey na koleżeńską herbatkę. W czasie herbatki okolicznościowe przemówienia wygłosili: Antusiewicz Ryszard dotychczasowy prezes „Odrodzenia”, Władysław Lewandowicz, delegat z Warszawy, ks. prof. Stanisław Zawadzki oraz p. Marcinowski, prezes Bratniej Pomocy.

W przemówieniach głęboko podkreślano tendencje dzisiejszego młodego pokolenia do współpracy ze starszym społeczeństwem i wybitną akcję w tym kierunku młodzieży naszej „Odrodzenia”.

Łaskawy współudział w charakterze gospodyni herbatki zaoferowały pp. prezesowa Aleksandra Męszowiczowa, p. Niciecka i p. Krystyńska-Katlińska.

W międzyczasie wśród serdecznego nastroju p. Zofia Roubianka — stud. USB, wykonała deklamację, a p. Krejwiśówna pięknie wykonała parę piosenek.

Na zakończenie herbatki wszyscy uczestnicy udali się na parę chwil do kaplicy sodalicyjnej, aby złożyć hołd Chrystusowi.

Wieczorem tegoż dnia o g. 8 m. (godz. przesunęto) odbył się wykład p. prof. Komarnickiego w sali Kolumnowej, w lokalu „Ogniska” Akademickiego, w obecności J. M. Rektora p. Alfonsa Parczewskiego, p. p. prof. Dra Komarnickiego, Ks. Dra Falkowskiego, Dra Massoniusa, Ks. Dra Świrskiego, prof. Ks. Wilanowskiego, i innych oraz młodzieży wszystkich kierunków myśli i ideologii przy wypalanej Sali — wygłosił p. Wł. Lewandowicz odczyt na temat: „Praca narodowa akademicka”.

W bardzo ożywionej merytorycznej dyskusji brał udział: pp. Zahorski, Świaniewicz, Kamiński, prof. Massoniusz i in.

Z całej dyskusji płynęła jedna głęboka myśl, nawet z obcych obozów — umór! Intenle społeczeństwa przez religijność i w; robenie go przez czyn społeczny — właśnie to, do czego „Odrodzenie” w całej swej konkwencji wytycza siły.

Przebiegający poprostu był występ z przemówienia prof. Massoniusa o potrzebie przypływu dobrej woli w rozwiązywaniu problemów społecznych, podkreślony wspólnotą ideową i łącznością pewną z duchem wileńskich filomatów.

Inaugurację zakończył p. Ryszard Antusiewicz krótkim przemówieniem.

Jeden z obecnych.

Wiadomości Agencyjne.

— 12 b. m. przybył do Warszawy Noulens, członek senatu francuskiego i prezes Towarzystwa France Pologne.

— Na zaproszenie kolegów z parlamentu polskiego wyjechał dzisiaj do Warszawy 30 deputowanych ze wszystkich ugrupowań parlamentarnych Jugosłowiańskich.

— Władze czeskie wzmocniły strażę graniczną nad granicą Bawarii.

— Senat Czeski przyjął do wiadomości exposé Benesza większością głosów parli koalicyjny rządowej.

— Między Finlandją a Holandją podpisano prowizoryczny traktat handlowy, regulujący stosunki celne i transportowe. Traktat ten wejdzie w życie dn. 20 b. m.

— 12 b. m. z powodu rocznicy zawieszenia broni uformował się w Paryżu pochód z rozwijanych w czasie demobilizacji pułków, który ruszył do łuku tryumfalnego, gdzie znajdował się prezydent, członkowie rządu i t. d., poczem nastąpiła defilada.

— Według projektowanej ustawy gdańskiej wszystkie żądania, opiewające na marki niemieckie, płacone być mają w guldenach według kursu, który zostanie ogłoszony w przyszłości. Oznaczałoby to porzucenie planu waloryzacji długów w markach niemieckich.

Spróbujcie nowej wymięnitoci
— herbaty Nr. 103. —

Fels Tea Co W arszawa

Czesław Jankowski

KOBIEТЫ XIX WIEKU.

GEORGE SAND.

V.

Owóż Sand i Musset poznają się w maju 1833 go r. w Paryżu na obiedzie wydawanym w jednej z najprzedniejszych restauracji stołecznych przez Buloz'a redaktora nowonabytej właśnie przez niego „Revue des Deux Mondes.” Małstwo zaproszonych; Musset jest sąsiadem pani Sand przy stole. On ma lat 23, ona 29; on delikatny, wysmukły blondyn o oczach rozmarzonych to znówu do bezczelności śmiały, o manierach dandysa; ona mała, szczerpa, mocno śniada brunetka, ozarująca rozmową i wielkimi oczyma, głębokimi a bez blasku, jak u indjanki; ona dopiero zapowiadająca autorkę „Lelji”, drukującej się właśnie; on używający już pełnej sławy i rozgłosu, jako twórca, komentowanych namiętnie: „Namouny” i „Contes d'Espagne et d'Italie”. W kilka dni po tym obiedzie Musset bywa już u pani Sand, posyła jej wiersz „Po przeczytaniu Indjany”, a w sierpniu otrzymuje od pani Sand egzemplarz świeżo puszczony w świat „Lelji” z dedykacją:

„A Monsieur mon gamin d'Alfred! — George”. Z listów ich znikają „pan” i „pani”, a 25 sierpnia George Sand upoważnia Sainte-Beuve'a do nieczynienia żadnej tajemnicy, że jest kochanką Musset'a.

Po wrześniu spędzonym w idyllicznym odosobnieniu w Fontainebleau, puszczają się w początkach grudnia w podróż po Włoszech. Decerają do Florencji, a w drugiej połowie grudnia już są zainstalowani na czas dłuższy w Wenecji, w hotelu Daniela.

I oto Musset rozchorowuje się. Wzany lekarz jest młody, przystojny, wcale inteligentny, pogodny, zdrowy; kontrast absolutny z Musset'em niemilosierdnym, rozdrażnionym, rozkapryszonym, wręcz nieznosnym. Dr. Giuseppe Pagello i George Sand pielęgnują jaknajtroskliwiej obłożnie chorego poetę. To ich zbliza do siebie. Na lekarzu — weneckim — uczynili zachwycające oczy pani Sand, gli occhi stupendi (jak wyrażać się będzie w pół wieku jeszcze potem) — i gorące wrażenie. A pani Sand...

Istnieje i zandowa anegdota, że pewnego wieczora, po siedemnastu dniach przebywania Musset'a między życiem a śmiercią, gdy tylko płócienny parawan oddzielał łóżko chorego od siedzących w głębi pokoju, przy lampie, doktora i pani Sand, ujrzał nagle Musset na owym

parawanie dwa pochylające się ku sobie cienie... Miał podobno krzyknąć i zemdlać. Dość, że rekonwalescencję musiał Musset odbyć w zupełnym spokoju, to znaczy aż w Paryżu. Wrócił też, w towarzysztwie tylko wiernego i czujnego lokaja, powolnymi etapami na Sekwanę.

Pani Sand została w Wenecji przepłacając usilną pracę literacką długimi, w towarzystwie d-ra Pagello — wycieczkami aż w Alpy tyrolskie; Musset zaś w paryskim trybie życia — ochłodził z weneckich wrażeń i uniesień. Zaczął nawet pilnie korespondować i z panią Sand i z d-r'em Pagello, upatrzyszy go sobie za przyjaciela. Zawiazała się między ich trojgiem „trójprijażń” pełna, rozumie się, uduchowienia i sentymentalnych sofizmatów, przyjaźń słowem ponadziemską. Wszyscy troje nie mieli żadnych dla siebie tajemnic.

Posłuchajmy jednak dalej.

Przez listy ludzi, którzy się kochali, kochała lub kochać będą, przepływa, jak wiadomo, fluid przedziwnie podsycający tęsknotę lub mający dar jej niezawodnego obudzania. Listy Musset'a do pani Sand były wzywać ją coraz niedwuznaczniej, aby wracała do Paryża; ona też sama skłaniała się coraz bardziej ku temu. Aż i puściła się w powrotną drogę — zabrawszy z sobą d-r'a Pagello,

któremu wytłómaczyła, że najmądrzej uczyni osiadając na stałe w Paryżu. Nie spieszono się jednak. Zwiedzono po drodze jeziora lombardzkie, w Chamonix wspięto się na dostępniejsze cyple Mont Blanc, wypoczywano w Genewie. Dopiero w końcu sierpnia 1834 go przybyli George Sand i Pagello pomyślnie do Paryża.

Przez długie lata potem nie mogli zaony eskulap wenecki odżałować, że dał się skusić nadekwańskiej syrenie. Sytuacja jego stała się rychło w osobiwem trójpriymierzu nad wszelki wyraz dwuznaczna. Ale również Sand i Musset nie odzyskali tego, za czem ogarnęła ich była nieprzewidywana tęsknota. Powrotne ich z sobą — na szczęście krótkie — pożytkie było jednym ciągiem scen burliwych, jedną męką, jednym zatrutym niem sobie wzajemnie chwil szatu i rozkoszy.

Rozjechali się znówu. Ona na wieś do Nohant, on do Baden-Baden. A „trójprijażń” dr. Pagello? Dr. Pagello po ostatecznym rozbiu się wszelkich iluzji i teoryj znalazł ukojenie w pocieszeniach tyłu zawiadzionych i strapiionych dusz, w nauce. Skorzystał z pobytu swego w Paryżu, aby pilnie przestudjować gorąco umiłowaną chirurgję i, zgłębiwszy w ognisku wiedzy

Polski Whisky

Winkelhausen

Wypalanki winne

Generalne przedsiębicielstwo Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat. 2. Telefony 176-32 i 7495.

Niemcy.

Kahr utracił popularność.

MONACHJUM, 11.XI. (PAT). Knilling objął ponownie urządowanie.

Oczekowano rozporządzenia Kahra w sprawie sądów doraźnych.

O godz. 1-oj rozpoczęło się przesłuchiwanie generała Ludendorfa przez sąd doraźny w Monachum. Ludendorf odpowiadał z wolnej stopy, gdyż jeszcze w piątek wieczorem został wypuszczony na wolność po uprzednim zobowiązaniu się, że nie będzie brał udziału w zamachu stanu. W kołach rządowych Rzeszy wiadomość ta wywołała zdziwienie, gdyż nie por. zamiano się w powyższej sprawie z Berlinem, to też rząd Rzeszy zastrzegł sobie dalsze postępowanie.

Odbły się demonstracje przeciwko Kahrowi; Reichswehra rozproszyła demonstrantów.

Kahr zaprosił dzisiaj przedstawicieli prasy i oświadczył im, że starał się odwieść Hitlera i Ludendorfa od zamachu. Zdaje sobie on sprawę, że obecnie stracił entuzjastyczne zaufanie jakim darzył go naród bawarski. Rzeczywiście opinia publiczna zwrócona jest przeciwko Kahrowi, s. impatyzuje natomiast z Hitlerem. Dziś odbyły się liczne zebrania, na których krytykowano postępowanie Kahra.

"Vorwärts" donosi, iż organizacje nacjonalistyczne przygotowują się do zamachu. W związku z przewrotem bawarskim nacjonalisci czynili przygotowania do takiego przewrotu wokolicach Berlina.

MONACHJUM 12. XI. (PAT). Wzburzenie umysłów trwa. Wczoraj przyszło do niepokojów, walk ulicznych i krwawych starć. Tłum zaatakował koszary, pragnąc je zdobyć szturmem. Zabito dwóch studentów. Po ulicach krąży patrol uzbrojony w karabiny maszynowe. Ludność jak się zdaje stoi po stronie Hitlera. Prawdopodobnie jest ponowne wystąpienie Hitlera. Komunisty, wyzyskując sytuację, podburzają tłum.

Kronprinz Fryderyk Wilhelm w Berlinie.

BERLIN, 11.XI. (PAT). Były następca tronu niemieckiego przybył w sobotę przed południem z Holandii do Berlina i odjechał do Oleśnicy. Były następca tronu oświadczył, że wstrzyma się od działalności politycznej i nie będzie popierał dążeń monarchistycznych.

Z Oleśnicy donoszą o przyjęciu następcy tronu, który otrzymał podobno zezwolenie Eberta i Stresemanna oraz członków rządu.

Berlin. W związku z nieoczekiwanym szybkim upadkiem zamachu monachijskiego sprawa reorganizacji Rządu Rzeszy weszła w stadium aktualne. Partje prawicowe domagają się utworzenia rządu narodowego, wskazując, że dalsze pozostawanie kanclerza Stresemanna na stanowisku gromadzi coraz więcej materiału palnego. Roko-

wania niemieckiej partii ludowej z nacjonalistami stwierdziły, iż porcja Stresemanna gotowa jest utworzyć rząd z nacjonalistami, poświęcając Stresemanna.

W Berlinie wybuchł strejk w drukarni państwowej, który rozszerzył się i na drukarnie prywatne, produkujące pieniądze papierowe. Nie ukazują się też dzienniki.

Ciężki sen Europy. Elba.

HAGA, 11.XI. (PAT). Ministrowie Francji, Anglii, Belgii, Japonii i Włoch złożyli w ministerium spraw zagranicznych notę Konferencji Ambasadorów dotyczącą sprawy powrotu kronprince do Niemiec.

PARYŻ, 11.XI. (PAT). Konferencja Ambasadorów wyśtosowała wczoraj do rządu Rzeszy notę w sprawie powrotu następcy tronu niemieckiego. Nota oświadcza, że sojusznicy nie chcą wierzyć, by rząd Rzeszy mógł powziąć tę niebezpieczną decyzję i wskazuje na fatalne wrażenie jakie wywołałoby urzędowe zezwolenie lub tolerowanie powrotu następcy w krajach sprzymierzonych. Nota kończy się prośbą, aby rząd doniósł w najkrótszym terminie, czy zebrane w tej sprawie wiadomości są prawdziwe.

SEJM I RZĄD.

Urząd Prokuratury Generalnej.

WARSZAWA, 12. 11 (A. W.). Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Naberski wystąpił przeciwko zmianie istniejącej Prokuratury Generalnej. Według planu Prokuratura Generalna ma być pozbawiona samodzielności i zostanie przydzielona do min. Skarbu, jako Prokuratura Skarbu Państwa. Autor uważa, że w ten sposób będzie ona pod wpływem Ministra Skarbu i żaden z poważnych prawników nie zechce zająć tam stanowiska, ponieważ musiałby oddać swą niezależną pozycję służbie administracyjnej. Autor przytacza dalej że w r. 1921 Prokuratura Generalna prowadziła 1464 procesy, a w r. 1922 - 5317, i wzywa Ministra Sprawiedliwości i organizacje prawnicze do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Rokowania z Gdańskiem.

WARSZAWA 11. 11 (PAT). Kucharski mianował podsekretarza stanu Ignacego Weinfeldta przewodniczącym delegacji, mającej przeprowadzić z delegacją gdańską rokowania w sprawie układu finansowego w myśl konwencji polsko-gdańskiej.

Audjencje.

WARSZAWA, 11. 11 (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższym posłuchaniu premiera Witosa, który przedstawił Panu Prezydentowi położenie wewnętrzne państwa.

Prezes Rady Ministrów Witos przyjął dwukrotnie szefa Sztabu Generalnego gen. Hallera.

wszechświatowej jej tajniki, wrócił samotny w strony rodzinne, aby zastąpić rycho potem we Włoszech jako jedna z naczelnych powag medyczno-chirurgicznych. Udawały mu się zwłaszcza znakomite operacje lithotryczne, nazwę swą biorące, jak wiadomo, od skłaniania wyrazów: greckiego „lithos” — kamień i łacińskiego „tero” — kruszę. Dożył, bez mała lat stu, głuchy na wesele, głosne po całym świecie, komentowania wenecko-paryskiej przygody, w której tak wybitną za młodu odegrał rolę. Usilnie dopiero nalegania przyjaciół znieśliły go do ogłoszenia w 1881-ym roku, w „Corriere della Sera”, listów „epokowych” dla biografów Musset'a i pani Sand.

Musset i pani Sand tymczasem wrócili do Paryża, aby przecierpieć nowy kryzys „powrotu fall” w ciągu stycznia 1885-go roku. W erudniu tegoż roku poczęły goić się blizny serc obu, angła wspomnień jej powlekać wszystko, co je ongi łączyło tak ściśle. Przyjaźń trwała jeszcze lat kilka. Wreszcie w roku 1848-mym wszelkie bezpośrednie stosunki między Musset'em i panią Sand ustały; w roku tym widzieli się poraz ostatni w życiu.

Co to wszystko było? Un duel d'a-

mour. Zmaganie się, pasowanie, powiedzmy, pojedynkę dwójga natur niepopolitych, które chciały pozostać i pozostały sobą. „Potworna i wiarołomna” kobieta nie przecinała wcale w Wenecji żadnego gordyjskiego węzła. Bo go wcale nie było. W chwili zjawienia się urodziwego doktora było już wszystko między panią Sand a Musset'em skończone. Obie paryskie powrotnie fały były to już tylko tak — niestety — pospolite łudzenia się, że... sen prześniony da się przyśnić raz jeszcze. Jeżeli przyskające to złudzenie okaleczyło senzytywną, delikatną duszę wielkiego poety — tem gorzej dla niego.

Bujnej naturze niewieściej pani Sand spodobało się pustkę po wielkim Alfredzie wypełnić osobą d-ra Pagello, ostatecznością d'une bouffonnerie parfaite wyraża się Bourget, ale z bez zgędną dezynwolturą rzucić się z jego plec raz jeszcze w *duel d'amour* z Musset'em. Wyszła zeń bez *duel d'amour*; nawet z *duel d'amour* tematem dla artystycznych kreacji. Tem lepiej dla niej.

Powie kto może: w tej typowej *liaison dangereuse* odegrała Sand rolę męską, a Musset żeńską. Przypuśćmy, że ma rację. Byłoby wówczas wszystko jeszcze bardziej w porządku.

D. C. N.

KRONIKA

WTOREK

13 Dział

Marcina P. M.

Jutro

Stanisława K

W. g. 7 m. 11. Z. g. 3 m. 58

WILEŃSKA

Wyjaśnienie M'n. Spraw. Wewnętrznych. Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnił, że zgodnie z ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów komunalnych nie potrzebują zatwierdzenia władz nadzorczych. (A. W.)

Opracowywanie budżetów gminnych. Wobec zbliżającego się końca roku 1923 we wszystkich powiatach Rady gminne przystąpiły do układania budżetów na rok 1924. Budżety te układane są w markach. Jednocześnie z ich ułożeniem Rady gminne upoważniają zarządy gminne do przeliczenia budżetów na przysięłą jednostkę monetarną. (A. W.)

Sprawa podatku od lokali. Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców Wielkiego m. Wilna, iż termin przyjmowania bez kary pierwszej raty zasadniczego podatku od lokali został przedłużony do dnia 15 listopada 1923 roku włącznie.

Przyjmowanie podatku odbywa się w Kasie Miejskiej (Dominikańska 2) od godziny 8 rano do godziny 1-oj popołudniu. Podatek ten można opłacać także w Bankach.

1. Wileńskim Prywatnym Handlowym Mickiewicz 8, 2. Rolniczo-Przemysłowym Mick. 17, 3. I-szym oddziale tegoż Banku Wielka, 73. 4. Żydowskim Spółdzielczym dla Drobnych Handlowców, Niemiecka, 27, 5. Kasie Pożyczkowo-Oszczednościowej, Remieśników i Drobnych Handlowców, Żelazna 60.

Za inkasowanie pieniędzy Banki pobierają prowizję w rozmiarze 1 proc. od inkasowanych sum.

Udzielenie zapomogi. Wobec krytycznego stanu finansów komunalnych Wydział powiatowy pow. Wilejskiego zwrócił się do Urzędu Delegata Rządu z prośbą o udzielenie subsydjum na prowadzenie schroniska dla dzieci i przytuliska dla starców. Wydział Opieki Społecznej Delegatury przeznaczył na ten cel 19 milionów mk. (A. W.)

Zaopatrzenia kolejarzy w umundurowanie. Min. K. Z. przydzielił również, jako pomoc dla urzędników, komplety umundurowania. Zapiata za nie będzie się odbywać w ratach miesięcznych. Po komplety te dla Dyrekcji Wileńskiej zostali już wysłani urzędnicy do Łodzi i Warszawy. (A. W.)

Wycieczka Parlamentarzystów Jugosławii. W czwartek 15 b. m. o godz. 9-iej rano przybywają do Wilna posłowie parlamentu Belgradzkiego, t. zw. Skupczyny, pod przewodnictwem wiceprezydenta Batloza. W skład delegacji wchodzi profesorowie uniwersytetu Belgradzkiego oraz dziennikarze.

Wycieczka ta bawi od wczoraj w Warszawie. Goście jugoslawiańscy udadzą się z Wilna do Lwowa, Katowic i Krakowa.

Z t. w. Nauk. Lekarskiego. Dnia 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Sniańskich) odbędzie się posiedzenie T. w. Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny:

1. D-r Wirszubski — Pokaz chorej, 2. D-r Obieziorski — Kamica żółciowa w okresie popołudniowym, 3. Prof. Michejda — O ostrym surowiczym zapaleniu otrzewny, 4. Wybory nowych członków.

Ważne doroczne zebranie związku lekarzy Polaków odbędzie się dnia 26 listopada r. b. o godz. 7-iej wieczorem w wydziale zdrowia, plac Katedralny Nr. 2, o ile nie zbierze się dostateczna ilość członków, przewidziana ustawą, to następne zebranie odbędzie się tego samego dnia w tymże lokalu o godzinie 8-iej wiecz. bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Związku Akademików Białorusinów. podaje do wiadomości, iż w dniu 18 listopada r. b. w niedzielę o godzinie 3 pp. przy ul. Wileńskiej 12, w lokalu Białoruskiego Klubu Obywatelskiego, odbędzie się walne zebranie członków związku.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i kolegów białorusinów nowoprzybyłych.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie. Zarządu Związku i Komisji Rewizyjnej za rok ubiegły, 2. Wybory członków nowego zarządu, 3. Sprawę budżetową.

— Podziękowania. Walne Zebranie Akcjonariuszy Polskiego Banku Parcelacyjnego w dn. 21.IV uchwalilo złożyć na D-r Narodowy 3-go Maja 1923 r. na cele Polskiej Macierzy Szkolnej 4 mil. mk. p. Kwotę powyższą przy podzieleniu jej w dn. 6-go listopada br. przez Centralny Zarząd P.M.Sz. Zarząd Polskiego Parcelacyjnego Banku zamienił wobec spadku waluty na sumę dziesięciu milionów mk. pol. Za takie uwzględnienie potrzeb finansowych składa niniejszem Szanownym Osiadawcom serdeczne wyrazy wdzięczności Polska Macierz Szkolna w Wilnie.

— W imieniu Żłobka Im. Maryi składam najserdeczniejszą podziękę I. W. P. P. Aleksandrowej Burhardtowej, Tadeuszowej Bobińskiej, Konradowej Joczowej, Leonowej Sumorokowej, Bronisławowej Wróblewskiej, Władysławowstwu prof. Zawadzkiemu i Józefowstwu Żukowskiemu, którzy zajęli się organizacją przedstawienia operetkowego w teatrze uprzejmie udzielonym przez D-r. p. Rychełowskiego, w dn. 5 bm. na rzecz Żłobka, tudzież wszystkim, którzy mimo panujących tego wieczora ciemności niepewności czy przedstawienie dojdzie do skutku, zechcieli przez kupno biletów i osobiste przybycie szlachetny ten cel poprzeć.

Dochód ogólny wyniósł 76.860.000, koszt przedstawienia 50000000 mk. pol. zysk czysty 26860000 mk. pol.

"Bóg zapłać"

Jadwiga Brenstejnowa.

"Wileczy dół" na ulicy Wileńskiej. Do kwiatków naszej gospodarki miejskiej, wykwiatających z przedziwną złośliwością na przekór łagodnej publiczności wileńskiej, należy zaliczyć jamę, położoną na trotuarze, wprost okien apteki miejskiej, na ul. Wileńskiej. Jest to otwór na tyle szeroki, że wpaść tam może jednocześnie pięć osób, i skutkiem nonszalancji kłownika roboty kanalizacyjnych — nie ogrodzony, natomiast przykryty paru deskami Ogólna zatem budowa, przypomina t. zw. „wileczy dół” wojakowych forteo, lub w mniejszych rozmiarach, pułapkę na słońce w ludzich.

Dziwić się zatem nie należy, iż p. W. Czajkin (zamieszkały w hot. Brystol) wpadł do wstretnej tej dziury dn. 11 b. m., i dotkliwie rozbił sobie plecy.

W parę godzin po wypadku z Czajkinem, idąc tamtędy p. N. Czernuska (zamieszkała na ul. Kalwaryjskiej 56) spada z desek w jamę, otrzymując obrażenia na całym ciele. Karetka pogotowia, dwukrotnie zjeżdżała do tej miejskiej jaskini, udzielając pomocy poszkodowanym.

Ku obronie władz magistrackich należy podnieść trafny wybór miejsca, w którym samotrzask ten został wykopany, gdyż bliskość apteki miejskiej umożliwia szybka obsługę poranionych osób.

Bal Dnia we wtorek w salach Domu Oficera Polskiego odbędzie się bal na rzecz sierot, zaplanowany się w internacie szkoły tkackiej A. Mohiówny.

Początek o godz. 23.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia) Gra w dalszym ciągu „Mistrza” Baha, z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W tych dniach ukaże się „Hamlet” z Karolem Adwentowiczem w roli królowicza duńskiego.

Teatr Wielki (za Pahlunow). Dziś „Królowa kinematografu”.

W piątek premiera opery komicznej Smetany „Sprzedana naręczona”, z p. Jefimcewą w roli tytułowej.

Reżyseruje Stepanowski.

Koncerty symfoniczne. W nadchodzącą sobotę, z udziałem D-ra Rychełowskiego, rozpoczyna się cykl koncertów symfonicznych pod batutą K. Wyleżyńskiego.

Początek koncertów o god. 4-iej pp.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Podpalacze nie próżnują. We wsi Dudy gm. Kiełmielskiej pow. Święciańskiego, wskutek podpalenia spłonęła stodoła ze zbożem, należąca do Andrzeja Jakubowicza.

Straty na razie nie są obliczone.

We wsi Sławy gm. Iżańskiej pow. Wilejskiego spłonęła stodoła należąca do Pawła Zankiewiczza.

Straty wynoszą 500 mil. mk.

We wsi Porudomino gm. Rudomińskiej powstał pożar, podczas którego spłonęły 4 stodoły z tegorocznym zbożem.

Straty poniosły następujące osoby: Józef i Bolesław Osipowicze na sumę 364 mil. mk. Bolesław Wołkowsz na sumę 550 mil. mk. Wincenty Ozartkowski na 3000 mil. mk. i Marjan Osipowicz na 262 mil. mk.

— Okradzenie pociągu białoruskiego. Na dworcu kolejowym w Wilnie postowił b. Szym Bronisławowi Taraszkiewiczowi (Wileńska 12 m. 7), wyciągnięto z kieszeni plany oraz 50 mil. mk.

Tajemniczy wypadek. Dn. 11 bm. na ul. Pruskiej znaleziono leżącą bez przytomności Michałinę Wiktor.

Pogotowie chorą odwoziło do szpitala św. Jakóba.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wyrok w sprawie St. Hordliczki W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy warszawski ogłosił wyrok w sprawie Stefana Hordliczki oskarżonego, o zabójstwo Wandy Suskiej—Hordliczkiej, skazując Hordliczkę na pozbawienie praw i na sześć lat ciężkiego więzienia, którą to karę po zastosowaniu amnestji zmniejszono do lat czterech. Powództwo cywilne odrzucono. Prośbę obrony o pozostawienie skazanego za kaucją na wolności sąd odrzucił.

Pozatem na podstawie przewodu sądowego sąd uznał, iż prowadzący sprawy spadkowe adwokat Dworaczek postąpił w pewnym wypadku wbrew etyce adwokackiej, o czym sąd postanowił zawiadomić radę adwokacką. (PAT.)

ZE ŚWIATA.

— Pogrzeb Bonara L. w'a był wielką manifestacją narodową mieszkańców Londynu. Po nabożeństwie żałobnym w Katedrze Westminsterkiej, kondukt żałobny ruszył przez ulice, wzdłuż których ustawili się szpalery publiczności. Za karawanem, pokrytym flagą angielską, kroczyła rodzina, książę Walji, jako reprezentant króla, marszałek parlamentu Baiteur Asquith, Człon, Chamberlain i Ramsay Mac Donald.

TELEGRAMY.

Podpisanie traktatu handlowego Polsko-Finlandzkiego.

WARSZAWA. 11.XI. PAT. Dziś zakończono rokowania polsko-fińskie w sprawie traktatu handlowego. O godz. 18-iej w ministerstwie handlu podpisano traktat handlowy i nawigacyjny, jutro minister Dmowski podejmie delegację fińską śniadaniem.

Pogrzeb robotników krakowskich.

KRAKÓW, 11.XI. PAT. Dziś odbył się pogrzeb cywilnych ofiar. W kondukt na czele orkiestry uczestniczyli przedstawiciele P. P. S., Związku kolejarzy i robotników z Zagłębia Dąbrowskiego, Borysławia, Częstochowy, Wieliczki i Bochni. Trumny w liczbie 11-tu nieśli robotnicy. Na cmentarzu przemówił poseł Marek, spokój nie został zamącony.

Obchód 5-lecia niepodległości.

WARSZAWA 12.11. (A.W.) W niedzielę odbył się szereg uroczystości obchodów z powodu piętej rocznicy zdobycia niepodległości. Związek Ludowo-Narodowy zorganizował w Warszawie kilka wieców, na których były wygłaszane przemówienia poświęcone rocznicy. Wczoraj odbyła się uroczysta akademja z udziałem ministrów i wybitnych osobistości Warszawy. Również P. O. W. zor-

ganizowało obchód, na którym przemawiali Sliwiński i Moraczewski.

Rozruchy na Rusi Zakarpackiej.

LWÓW, 11.XI. PAT. „Gazeta Lwowska” donosi, iż na Rusi Zakarpackiej wybuchły poważne rozruchy z powodu zniesienia przez rząd czechosłowacki przywilejów leśnych dla zakarpackich chłopów. W okolicy Dubrawy doszło do formalnej bitwy pomiędzy żandarmerją i chłopami.

Min. Oświaty we Lwowie.

LWÓW 11.XI. PAT. Dziś o godz. 8 min. 35 przybył tu w sprawach urzędowych minister oświaty p. Stanisław Grabski, w towarzystwie sekretarza generalnego p. Karola Dawidowskiego, następnie udał się na obiad wydany przez biskupa, z okazji ingresu.

Dziś odbyła się uroczystość ingresu biskupa, metropolity Lwowskiego, ks. dra Bolesława Twardowskiego, na której był obecny też min. Grabski. Po homagium duchowieństwa ks. Haluniewicz odczytał bullę do ludu, poczem nastąpiła summa pontyfikalna w Bazylice. Nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem arcybiskupa.

Wielka eksplozja.

BUKARESZT. 12. XI. (PAT.) Nastąpiła eksplozja składów amunicji w fortecie Dumnestu. 40 osób zabitych.

Wyniki konferencji dominjów.

LONDYN. 11.XI. PAT. Konferencja premierów opublikowała sprawozdanie, zawierające protokoły ze wszystkich odbytych posiedzeń plenarnych. Konferencja doszła jednomyślnie do przekonania, że rozwiązanie trudności, jakie przeżywa obecnie Europa, jest możliwe jedynie przy współpracy Stanów Zjednoczonych.

Zwołanie proponowanej konferencji w sprawach odszkodowań jest nie tylko życzeniem Anglii, ale leży również w interesie świata. Co do ostatnich wypadków w Niemczech konferencja uważa wszelką politykę, której rezultatem byłoby doprowadzenie do rozbitcia jednolitości państwa niemieckiego, za niezgodną z duchem zasad przyjętych w traktacie Wersalskim. Polityka taka, zdaniem konferencji, musiałaby doprowadzić w przyszłości do zwolnienia Niemiec od przyjętych zobowiązań. Konferencja wyraziła jednomyślny pogląd na to, że Liga Narodów jest czynnikiem międzynarodowego pokoju i równowagi, więc dlatego powinna się cieszyć poparciem wszystkich angielskich członków Ligi.

Następnie konferencja ustaliła zasady, dotyczące obrony państwa oraz udziału w obronie dominjów. Konferencja zgodziła się na konieczność zabezpieczenia drogi morskiej na Wschód przez morze

Sródziemne i Czerwone. Sprawa ta złączona jest ściśle z kwestją rozwoju sił obrony powietrznej. Sprawę dalszego ograniczenia zbrojeń, których kołeczność konferencja uznaje za związane z kwestją niepodzielności Imperjum.

Serja W. C. I. K.

MOSKWA. 10. XI. (A. W.) Na sesji WCIK'a na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie o organizacji przemysłu i ustaw o Sądzie Najwyższym republiki sowieckiej. W pierwszej sprawie wysunął projekt zreformowania Wyższej Rady Gospodarstwa Ludowego, której organizacja ma polegać na podziale funkcji. Utworzony ma być centralny zarząd nad przemysłem państwowym, pełniący funkcję kontroli technicznej i główny zarząd ekonomiczny, osuwający nad polityką ekonomiczną. Organizacja przemysłu wojennego pozostaje niezależną. Referował drugą sprawę Krylenko.

Zdaniem jego Związek Sowiecki posiadać musi organ, któryby mógł stanowić o tem, czy działalność poszczególnych organów związku jest zgodna z konstytucją. Organem takim powinien być Sąd Najwyższy, pełniący następujące funkcje: 1) Ogólny nadzór nad wypełnieniem konstytucji, 2) Nadzór nad sądownictwem, 3) czynności wyższej instancji apelacyjnej. Widać stąd, że projekt Krylenki wzoruje się na organizacji sądów najwyższych na zachodzie Europy. Usawę odesłano do komisji. Pod koniec posiedzenia dłuższe przemówienie wygłosił Cziczerin w sprawie umowy rosyjsko-finiandzkiej, dotyczącej żeglugi na Nowie. Sprawa ta ma być zakończona po zlikwidowaniu sprawy morderstwa Komisarza Ławrowa na granicy rosyjsko-finiandzkiej.

O udział Stanów Zjedn. w komisji rzeczoznawców.

WASZYNGTON. 10. XI. (PAT.) Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił ostatecznie nie wziąć udziału w komisji rzeczoznawców.

Marzenia sowieckich dyplomatów.

MOSKWA. 10. XI. (A. W.) Prasa sowiecka obszernie omawia najnowszą koncepcję polityczną rządu sowiektów utworzenia sojuszu, obejmującego Japonię, Rosję i Niemcy. Inicjatorem tej myśli jest podobno Joffe, który podjął ostatniej swej bytności w Japonii starać się wysładować grant u władz japońskich i skłonić je do udziału w sojuszu. Jednakże misja jego nie doznała w Japonii życiowego poparcia. „Izwestia”, urzędowy organ Rządu sowieckiego pisał, że myśl sojuszu japońsko-rosyjsko-niemieckiego powstała w Japonii po ostatniej katastrofie. Rząd sowiecki w zasadzie nie byłby przeciwny takiemu związkowi. Japonia jednak musi przedsięwziąć przede wszystkim

odpowiednie kroki, aby dobre stosunki sąsiedzkie Japonii i Rosji na brzegach Oceanu Spokojnego stały się wreszcie faktem realnym.

Opodatkowanie we frankach szwajcarskich.

WARSZAWA. 10. XI. (A. W.) Min. Kucharski oświadczył w Komisji Skarbowej, iż zgadza się na omawianie projektu ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej według pierwotnego przedłożenia rządowego, t. j. pozostawiono frank szwajcarski jako jednostkę przy wymiarze podatku. Komisja Skarbowa we czwartek rozpoczęła szczegółowe obrady nad tą sprawą.

OFIARY.

Na Pogotowie Ratunkowe dla dzieci. Bezimiennie Mk. 10000.
Dla biednej wdowy z inteligencji Marja Hoppe-nowa mk. 400.000.
Na rzecz „Dzień Akademika” Bank „Kredyt Polski” Mr. 5700000.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 12 listopada b. r.	
Dolary kanadyjskie	1750000
Dolary St. Zj.	1800000—1795000
Przekazy: New-York	1795000—1790000
Londyn	1808000—1790000
Paryż	7830000—7900000
Wiedeń	7830000—7900000
Praga	7830000—7900000
Włochy	7830000—7900000
Belgia	7830000—7900000
Szwajcaria	7830000—7900000
Złoty frank	7830000—7900000
Miljonówka	7830000—7900000
Pożyczka złota	7830000—7900000
Bony złote	7830000—7900000
Tendencja utrzymana	7830000—7900000

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 12 listopada b. r.	
Przekazy: New York	328425 00000—33157500 000
Londyn	27930 000 000—280700000 000
Par. z.	35910 0000—36030000000
Wiedeń	8977 0000—9023000000
Praga	18334000000—18448000000
Włochy	27930000000—28070000000
Belgia	30023000000—31077000000
Szwajcaria	11172000000—11330000000
Tendencja mocna.	

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 12 listopada b. r.	
Marka polska	3,391—3,4 9
Przekazy: Warszawa	3,312—3,353
New-York	3,756—5,781
Londyn	598500000000—601500000000
Paryż	31,42—31,58 guld. za 100 fr.
Belgia	26, 93—27,07 guld. za 100 fr. belg.
Szwajcaria	100,90 guld. za 100 fr. szwaj.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

WILHELM
(Karol—Wilhelm—Ludwik książę Södermanlandu)

PERŁY
(Pierścionki)

oraz inne nowela

Henninga Bergera | Mari — Mihi
Helge Hellrotha | Hjalmar Söderberga
Selmy Lagerlöf | Anny Wahlenberg

Z upoważnienia autorów
Przekołał z oryginału szwedzkiego
Konstanty Bukowski
Poznań — Warszawa — Wilno.
Księgarnia Św. Wojciecha

—0—

Głosy prasy o „Perłach”

Nakładem ruchliwej bardzo w ostatnich czasach Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, wyszedł starannie dobrany wybór arcydzieł nowelistyki szwedzkiej pod tytułem: „Perły”. Są to rzeczywiście perełki beletrystyczne najznakomitszych w tej dziedzinie pisarzy szwedzkich. Na tom ten złożyło się 19 mistrzowskich nowel wzorowo z upoważnienia autorów z oryginału szwedzkiego przełożonych. Przekładu dokonał Konstanty Bukowski.

(„Kurjer Warszawski”)

—0—

Pod tytułem „Perły” Konstanty Bukowski dał tom przekładów nowelistycznych ze szwedzkiego, który napawno zainteresuje szerokie kręgi czytelników. Przez długie siedem lat wojny byliśmy odciojeni od świata, nie wiedzieliśmy, co dzieje się w innych piśmiennictwach. Nareszcie ukazują się pierwsze jaskółki, nawiązujące nasz stary kontakt z kulturą Zachodu.

(„Świat”)

—0—

Konstanty Bukowski, bratanek emigranta polskiego w Szwecji wybrał z współczesnej nowelistyki szwedzkiej dziełko, które utworzył sięmior autorów i autorski i spolszczył je tak, że się przy lekturze ma wrażenie rzeczy od początku pisanych po polsku.

(„Czas”)

Ogłoszenie

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Handlowo-Zastawowego zaprasza pp. Akcjonariuszów na nadzwyczajne zgromadzenie, które odbędzie się 10 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa przy zaułku Michalskim Nr. 1.

Zgodnie z N-r. 94 statutu, Akcjonariusze chcący skorzystać z prawa głosu winni do 4-go grudnia złożyć do Zarządu Akcje pierwszej emisji lub tymczasowe świadectwo drugie.

Porządek dzienny:

- 1) Przejście na obrachunek w stosunku do miernika złotego.
- 2) Wnioski.
- 3) Wybór członka rewizyjnej komisji na miejsce ustępującego p. Kucharskiego.

MEYER ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED

„pięć złotych medali”

Spróbujcie naszą psenną mąkę nieczem nie ustępującą Kanadyjskiej. Nasze maszyny najnowszego systemu, tylko co ustawione w 1, 3 i 4 pudrowych workach jak również sprzedajemy otręby psenne. Postawmy tak, że do nabycia herbacianej wprost z Londynu Chętnych odbiorców zapraszamy którą prowadzamy W. Stefanowska 29.

A. G. de Sherbinin
Przedstawiciel

Polski Biały Krzyż w Wilnie

Wobec likwidacji Działu pomocy Repatriantom, ogłasza przetarg ustny o godz. 13-iej dnia 15-go listopada r. b. na sprzedaż paru koni powozowych, powozu, uprzęży i wozów.

Oglądać codziennie tamże od 9-13-iej Jagiellońska 9.

Reflektanci winni wpłacić do kasy P. B. K. 10.000.000 mk. jako wadium.

Ofercy w zapieczętowanych kopertach z nadpisem: „Oferta na kupno stajni P. B. K.” oraz wadium należy złożyć do godz. 12-iej dnia 15 listopada r. b. w lokalu P. B. K. Jagiellońska 9, gdzie reflektanci winni zapoznać się z warunkami przetargu.

DRENY (saczki)

w ładunkach wagonowych po cenach fabrycznych lub ze składu w Warszawie

POLECA

D.H. ST. MATŁAWSKI i S-ka, Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2,
telef. 6-88 i 245-90.

Akuszerka z Warszawy

udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Fortepjan

zagraniczny do sprzedania Wielka Pohulanka 86, m. 1 Widzieć można od 12-3 g.

Kursy szycia kroju

i ręcznych robót. Ofiar. na 2/5 (obok Sądu) Przyjmują się zapiły i ucięcia. Po ukończeniu kursów wydają się świadectwa. Przy kursach Pracownia Damskich Ubrani. Obsługa wykonywują się w 24 godzin i o 50% taniej.

Dywany

wschodnie 3x2 arsz. do sprzedania. Połocka 4 m. 3.

Sprzedam kózę młodą

rasową mleczną. Arsenalska 6 m. 11.

Pokój

do wynajęcia dla samotnego mężczyzny. Ul. Sołtyski Nr. 12-3.

Kupię 50 wagonów o

pałowego sosnowego drzewa (szczepowego). Oferty: „DRZEWO” Reklama Polska, Warszawa, Jasna 10.

Zgubiono dokumenty

wojskowe wyd. P. K. U. Wilno na im. Antoniego Sirogowskiego zam. Krakowska 17 m. 2. Unieśliwa się.

Zgubiono kartę odroczenia

wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Władysława Pierewicza. Unieśliwa się.

Skradziono dokum.

im. Stanisława Martuła zam. w Nowej Wilejce przy fab. Possehl. Unieśliwa się.

Francuzka z dyplomem

była nauczycielka zakładów naukowych daje lekcje teorii, praktyki i literatury.

Bakstka Hotel Nizkowski skiepo Nr. 40.